



Acta Juris Stetinensis

2023, nr 1 (vol. 42), 261–268
ISSN (print) 2083-4373 ISSN (online) 2545-3181
DOI: 10.18276/ais.2023.42-13



Konrad Burdziak
dr
Uniwersytet Szczeciński
e-mail: konrad.burdziak@usz.edu.pl
ORCID: 0000-0002-0696-1174



Tomasz Snarski, *Kościół katolicki wobec kary śmierci. Między prawem a filozofią i teologią,*

**Biblioteka Więzi, Warszawa 2021,
ISBN 978-83-654-2495-2, ss. 192**

Niniejszy tekst jest recenzją książki T. Snarskiego *Kościół katolicki wobec kary śmierci. Między prawem a filozofią i teologią*¹.

Polskie prawo karne przewiduje dość obszerny katalog środków prawno-karnej reakcji na popełnienie czynu zabronionego pod groźbą kary. Obok kar, które w sposób jednoznaczny kojarzą nam się ze wzmiankowanym fragmentem polskiego systemu prawnego, Kodeks karny przewiduje również środki karne, środki kompensacyjne, środki związane z poddaniem sprawcy próbie czy środki zabezpieczające.

¹ Monografia T. Snarskiego (*Kościół katolicki wobec kary śmierci. Między prawem a filozofią i teologią*, Warszawa 2021) liczy 185 stron i składa się z trzech rozdziałów: I – Prawne i filozoficzne aspekty kary śmierci; II – Kościół katolicki o karze śmierci: Od warunkowej aprobaty do zdecydowanego odrzucenia; III – Jak pogodzić poszanowanie świętości życia ze sprawiedliwością i miłosierdziem. Do tego oczywiście dodać należy „Wprowadzenie” i zakończenie (a w zasadzie – „Zamiast zakończenia”). Książka nie dość, że została pięknie wydana (twarda oprawa, łososiowy kolor okładki, charakterystyczny symbol szubienicy), to jest jeszcze napisana pięknym, porywającym wręcz językiem.

Rzecz jasna, języczkiem u wagi społeczeństwa są – bo muszą być – kary (jako środki *in abstracto* najdalej ingerujące w wolności i prawa człowieka), a do tych Kodeks karny² zalicza: karę grzywny, karę ograniczenia wolności, karę pozbawienia wolności, karę 25 lat pozbawienia wolności, karę dożywotniego pozbawienia wolności oraz – w stosunku do żołnierzy – areszt wojskowy. Wskazane kary podzielić można przy tym m.in. na izolacyjne (związane ze zmianą środowiska sprawcy) i nieizolacyjne (niezwiązane ze zmianą środowiska sprawcy), a także na eliminacyjne (mające na celu przede wszystkim zabezpieczenie społeczeństwa przed sprawcą) i nieeliminacyjne (niemające na celu przede wszystkim zabezpieczenia społeczeństwa przed sprawcą). Do kar eliminacyjnych zaliczyć by można – *prima facie* – kary izolacyjne w postaci kary 25 lat pozbawienia wolności i kary dożywotniego pozbawienia wolności jako kary związane z długotrwałą deprivacją wolności człowieka i mające w związku z tym na celu – jak mogłoby się wydawać – przede wszystkim, jeżeli nie wyłącznie, odizolowanie sprawcy od społeczeństwa. W rzeczywistości jednak każda z tych kar ma na celu głównie resocjalizację sprawcy, o czym świadczą może, a w przekonaniu autora niniejszej recenzji – świadczy w sposób jednoznaczny – art. 67 § 1 k.k.w., zgodnie z którym: „Wykonywanie kary pozbawienia wolności ma na celu wzbudzenie w skazanym woli współdziałania w kształtowaniu jego społecznie pożądanych postaw, w szczególności poczucia odpowiedzialności oraz potrzeby przestrzegania porządku prawnego i tym samym powstrzymania się od powrotu do przestępstwa”, oraz możliwość ubiegania się przez sprawcę, nawet tego skazanego na dożywotnie pozbawienie wolności, o warunkowe przedterminowe zwolnienie z odbycia reszty kary pozbawienia wolności. Prawdziwie eliminacyjną karą jest w związku z tym, a przynajmniej – mogłaby być, wyłącznie kara śmierci, której – zgodnie z dominującym w literaturze poglądem – polski system prawny nie przewiduje³, a której to karze swoją książkę poświęcił T. Snarski.

2 Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz.U. z 2020 r., poz. 1444, ze zm.).

3 Odmiennie Ł. Pohl, zdaniem którego: „w art. 13 pkt 1 przepisów wprowadzających Kodeks karny z 1997 r. stwierdza się rzecz następującą: »Przy stosowaniu utrzymanych w mocy przepisów karnych: 1) zamiast przewidzianej kary śmierci orzeka się karę dożywotniego pozbawienia wolności«. W przepisie tym – jak widać – nie wspomina się o usunięciu kary śmierci z utrzymanych w mocy przepisów karnych przewidujących tę karę. W zacytowanym fragmencie art. 13 pkt 1 przepisów wprowadzających Kodeks karny z 1997 r. stwierdzono natomiast jedynie, że w razie stosowania tych przepisów nie orzeka się przewidzianej w nich kary śmierci i że orzeka się wówczas nieprzewidzianą w nich karę dożywotniego pozbawienia wolności. W przywołanym art. 13 pkt 1 przepisów wprowadzających Kodeks karny z 1997 r. nie zawarto normy zmieniającej treść art. 1 dekretu z 31 sierpnia 1944 r., lecz zawarto w nim normę nakazującą sądowi orzec nieprzewidzianą w tym przepisie karę dożywotniego pozbawienia wolności. Innymi słowy, norma ta wyklucza skorzystanie przez sąd z zawartej w art. 1 dekretu z 31 sierpnia 1944 r. przyznanej sądowi kompetencji do wymierzenia sprawcy kary śmierci. Wobec powyższego przyjąć należy, że polskie prawo karne

Jako kara jednoznacznie eliminacyjna kara śmierci niewątpliwie zasługuje na pogłębioną analizę. Analizę – dodajmy – o charakterze interdyscyplinarnym, a nie tylko prawnym, a tym bardziej nie tylko o charakterze dogmatycznoprawnym. Z zadowoleniem przyjąć należy w związku z tym to, że monografia *Kościół katolicki wobec kary śmierci* zajmuje się interesującą nas problematyką z trzech przenikających się ze sobą wzajemnie perspektyw – prawnej, filozoficznej i teologicznej. Zasadnie wskazuje T. Snarski, że: „problematyka kary śmierci, nawet jeśli w pierwszym rzędzie ma (...) charakter filozoficzny, to jest także szczególnie uwikłana w zagadnienia prawne i teologiczne. Co więcej, dopiero dostrzeżenie owych wzajemnych zależności między prawem a filozofią i teologią pozwala zrozumieć istotę i wagę poszczególnych argumentów za stosowaniem kary głównej i przeciwnemu”⁴.

Podkreślenia wymaga wszakże, że autor monografii daleki jest od powtarzania w niej argumentów (przemawiających na korzyść bądź na niekorzyść kary śmierci) dotychczas prezentowanych w literaturze. Owe argumenty stanowią w monografii tylko swego rodzaju „środowisko naturalne”, w którym nie dość, że oddziałują na siebie wzajemnie, to jeszcze oddziałują na stanowisko funkcjonującego w tym środowisku podmiotu w postaci Kościoła katolickiego, którego to podmiotu stanowisko T. Snarski analizuje, a oddziaływanie to ma – jak się wydaje – charakter nie jednostronny, lecz zwrotny. Autor monografii stawia przy tym następujące hipotezy dotyczące stanowiska Kościoła katolickiego na temat kary śmierci:

Kościół w przeszłości nie wykluczał przypadków usprawiedliwionego stosowania kary śmierci, skupiając się na ich ograniczaniu i precyzyjnym wskazywaniu przesłanek je umożliwiających (...). Jakkolwiek tradycyjne nauczanie moralne Kościoła nigdy nie polegało na zasadniczej afirmacji kary śmierci, to jednak nie wykluczało stanowiska retencjonistycznego. Od czasu pontyfikatu św. Jana Pawła II daje się jednak obserwować stopniową transformację oficjalnego nauczania w kierunku całkowitego abolicjonizmu (...). Natomiast wprowadzona w 2018 r. przez papieża Franciszka zmiana punktu 2267 Katechizmu Kościoła Katolickiego (...) jednoznacznie formułuje stanowisko wykluczające przypadki usprawiedliwionego moralnie stosowania kary śmierci, powołując się na godność każdej osoby ludzkiej i nienaruszalność każdego życia ludzkiego (...), a także odwołując się do poprawy przestępcy jako istotnego celu kary kryminalnej⁵.

karę śmierci przewiduje. Kary tej – z uwagi na zawartość normatywną art. 13 pkt 1 przepisów wprowadzających Kodeks karny z 1997 r. – nie można jednak w aktualnie obowiązującym stanie prawnym orzec. Skorzystanie z kompetencji do jej wymierzenia zostało bowiem prawnie zablokowane zawartą w tym artykule normą nakazującą sądowi orzec karę dożywotniego pozbawienia wolności”; Ł. Pohl, *Prawo karne. Wykład części ogólnej*, Warszawa 2012, s. 390.

4 Ibidem, s. 12–13.

5 Ibidem, s. 15–16.

Wokół powyższych hipotez i ich weryfikacji nabudowane zostały wszystkie rozważania autora. Jako najistotniejszy ich fragment jawi się przy tym, przynajmniej dla prawnika karnisty, ten, który zawarty został w rozdziale III zatytułowanym: „Jak pogodzić świętość życia ze sprawiedliwością i miłosierdziem?”. Tytuł wskazanego rozdziału nie jest oczywiście przypadkowy. Oto bowiem T. Snarski dochodzi do wniosku, że na zmianę spojrzenia Kościoła katolickiego na karę śmierci wpłynęły dwa elementy: po pierwsze – „chrześcijańska koncepcja człowieka i związane z nią poglądy głoszące świętość każdego życia ludzkiego i rudymenitarne znaczenie godności człowieka, rozumianej jako wartość przyrodzona, niezbywalna i absolutna”⁶, po drugie zaś – refleksja nad miłosierdziem i sprawiedliwością oraz wychowawczym celem kary jako takiej⁷. To jednak nie powyższe ustalenia są dla prawnika karnisty kluczowe; za kluczową uznać należy propozycję T. Snarskiego, by wskazane wcześniej elementy, tzn. godność, sprawiedliwość, a także miłosierdzie (które to przecież typowo nie jest kojarzone z prawem karnym) przenieść na grunt ustawodawstwa państwowego. Autor twierdzi wręcz, że:

Miłosierdzie nie ma być jedynie elementem przygodnym kary kryminalnej, lecz jej elementem koniecznym. Aczkolwiek trudno sprecyzować, na czym owa przemiana dokładnie miałaby polegać – na rezygnacji z tradycyjnej sprawiedliwości retributywnej w ogóle, czy też na jej poważnej korekcie, a nawet reformie? (...) może okazać się, że sprawiedliwość naprawcza zyska sojusznika w postaci wyzwania rzuconego przez chrześcijańskie miłosierdzie utrwalonemu przez wieki pojęciu sprawiedliwości retributywnej⁸,

i dalej, że:

zgodne z duchem chrześcijańskim będzie współcześnie nie tyle dowartościowanie retributywnej racjonalizacji kary czy rozwój dotychczasowych teorii celowościowych (...), co w ogóle próba sformułowania nowego uzasadnienia karania, które będzie umiało »pogodzić« sprawiedliwość i miłosierdzie. Być może w takim ujęciu miejsce kary kryminalnej jako takiej pozostawałoby zarezerwowane wyłącznie dla tych przypadków, w których nie ma możliwości pojednania, przebaczenia, naprawienia wyrządzonej szkody, a samo karanie byłoby wyjątkiem, a nie zasadą reakcji prawa na popełnione przez człowieka przestępstwo⁹.

6 Ibidem, s. 118.

7 Zob. ibidem.

8 Ibidem, s. 128.

9 Ibidem, s. 129.

Zaprezentowane wyżej poglądy T. Snarskiego w pełni pokrywają się z poglądami autora niniejszej recenzji, który również uważa, że tylko „miłosierna sprawiedliwość”, w której kara traktowana jest jako środek *ultima ratio*, a w pierwszej kolejności stosowane są inne, potencjalnie skuteczne środki rozwiązania zaistniałej sytuacji spornej, środki – dodajmy – dostosowane do konkretnej sytuacji i konkretnego sprawcy, a jednocześnie oparte na założeniu możliwości pojednania i naprawienia wyrządzonej szkody oraz zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, ma rację bytu w demokratycznym państwie prawnym. Tego rodzaju zapatrywanie wyraża zresztą – wbrew pozorom – obok osób prywatnych także sam ustrojodawca i ustawodawca. W kontekście tego pierwszego podkreślenia wymaga bowiem, że zgodnie z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP¹⁰ ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw (którymi są również przepisy prawnokarne wysławiające prawnokarne normy sankcjonowane i sankcjonujące) mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej albo wolności i praw innych osób; ograniczenia te nie mogą jednocześnie naruszać istoty wolności i praw. Zgodnie zatem z wolą ustrojodawcy każdemu człowiekowi (niezależnie od jego wieku czy stanu psychiki) przysługują pewne (konstytucyjne) wolności i prawa, których źródłem – w myśl art. 30 Konstytucji RP – jest przyrodzona i niezbywalna godność (każdego – ustrojodawca nie czyni w tym zakresie żadnych ograniczeń) człowieka. Godność – dodajmy – która zgodnie z wolą ustrojodawcy jest nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych. Nie jest jednak tak, że tych wolności i praw człowieka nie można ograniczyć; wręcz przeciwnie – ustrojodawca wyraźnie wskazuje w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, że ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane. Z naciskiem wszakże na słowo „mogą” (a więc nie „muszą”) – wszak nawet wówczas, gdy ograniczenia te zostaną uznane za konieczne dla osiągnięcia określonych celów wskazanych w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP (a jest to warunek *sine qua non* tych ograniczeń), co mogłoby sugerować, że również ich ustanowienie jest konieczne, i tak nie będzie obligatoryjne ich ustanowienie (ustrojodawca wyraźnie wskazuje, że „Ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane”)¹¹.

Powyższe oznacza, że dla ustawodawcy możliwość zagrożenia danego zachowania karą (stanowiącą – przypomnijmy – najdalej idącą ingerencję w wolności

10 Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. z 1997 r., nr 78, poz. 483, ze zm.).

11 Zob. K. Burdziak, *Osoba niepoczytalna a prawnokarne norma sankcjonowana*, Warszawa 2021, s. 48.

i prawa człowieka) winna być ostatecznością i należy z niej skorzystać wyłącznie wówczas, gdy inne, mniej ingerujące w wolności i prawa człowieka rozwiązania nie okażą się wystarczające, a jeżeli okażą się niewystarczające, to i tak z zagrożenia karą będzie można zrezygnować (czyżby także z uwagi na miłosierdzie?). Ustawodawca ma jednocześnie za każdym razem rozważyć, czy zagrożenie danego zachowania karą będzie (na etapie planowania wprowadzenia danej regulacji prawnej) bądź jest (jeżeli dana regulacja została już wprowadzona): 1) przydatne (czy regulacja będzie/ jest w stanie doprowadzić do zamierzonych przez nią skutków); 2) proporcjonalne (czy efekty wprowadzanej/wprowadzonej regulacji będą pozostawały/pozostają w proporcji do ciężarów nakładanych przez nią na obywatela). Jeżeli zaś którykolwiek z rzeczonych warunków nie zostanie zrealizowany, wówczas z kryminalizacji należało będzie zrezygnować. W konsekwencji zaś – ustrojodawca przekonany jest o konieczności stosowania wyłącznie racjonalnych, zdalnych do oddziaływania na danego konkretnego sprawcę w danej konkretnej sytuacji środków i do tej sytuacji proporcjonalnych.

Zupełnie inną kwestią jest praktyka ustawodawcza i to, czy ustawodawca rzeczywisty trzyma się wymogów przewidzianych przez ustrojodawcę. Polskiemu ustawodawcy rozwiązania te nie są wszakże – jak się wydaje – obce. Świadczyć o tym mogą np. takie regulacje, jak te przewidujące: a) instytucję czynnego żalu (zob. np. art. 15 § 1 k.k., zgodnie z którym: „Nie podlega karze za usiłowanie, kto dobrowolnie odstąpił od dokonania lub zapobiegł skutkowi stanowiącemu znamię czynu zabronionego”); b) łagodniejsze traktowanie najmłodszych spośród dorosłych sprawców czynów zabronionych (zob. np. art. 10 § 4 k.k., zgodnie z którym: „W stosunku do sprawcy, który popełnił występki po ukończeniu lat 17, lecz przed ukończeniem lat 18, sąd zamiast kary stosuje środki wychowawcze, lecznicze albo poprawcze przewidziane dla nieletnich, jeżeli okoliczności sprawy oraz stopień rozwoju sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste za tym przemawiają”); c) możliwość orzeczenia kary grzywny / ograniczenia wolności zamiast kary pozbawienia wolności (zob. art. 37a § 1 k.k.) i generalny prymat kar wolnościowych (zob. art. 58 § 1 k.k.); d) możliwość odstąpienia od wymierzenia kary (zob. np. art. 59 k.k., zgodnie z którym: „Jeżeli przestępstwo jest zagrożone karą pozbawienia wolności nieprzekraczającą 3 lat albo karą łagodniejszego rodzaju i społeczna szkodliwość czynu nie jest znaczna, sąd może odstąpić od wymierzenia kary, jeżeli orzeka jednocześnie środek karny, przepadek lub środek kompensacyjny, a cele kary zostaną w ten sposób spełnione”) czy e) możliwość warunkowego umorzenia postępowania karnego (zob. art. 66 § 1 k.k.).

Niezależnie jednak od praktyki należy podkreślić, że ramy ustrojowe dla pogodzenia sprawiedliwości i miłosierdzia istnieją, trzeba z nich „tylko” korzystać.

Rzecz jasna, godzenie sprawiedliwości i miłosierdzia będzie nasuwało wiele pytań, które dostrzeżę T. Snarski. Autor ten wskazuje, że: „Oczywiście, otwarcie sprawiedliwości na miłosierdzie rodzi wiele problemów, w tym pytania o sam sens sprawiedliwości i karności, jak również o przesłanki (kryteria) uzasadniające miłosierne postępowanie wobec sprawcy czy legitymację sądu do bycia miłosiernym w imieniu (zamiast) jednostki (...). Pozostaje także trudna kwestia, co czynić w sytuacji, gdy po stronie sprawcy brak jakiegokolwiek skruchy. To wszystko jednak nie może automatycznie powodować wyeliminowania miłosierdzia z wymiaru sprawiedliwości karnej. A może wręcz przeciwnie, trzeba okazać sprawcy tak wiele miłosierdzia, jak to tylko jest możliwe, co jeszcze nigdy chyba nie było udziałem jakiegokolwiek systemu prawa karnego?”¹². Do wskazanych wątpliwości należałoby dodać nadto jeszcze jedną, najbardziej podstawową, którą można by wyrazić w następujących, bardzo prostych pytaniach: Czym jest miłosierdzie? Czy istnieje uniwersalna, obiektywna definicja miłosierdzia? Jeżeli nie istnieje definicja obiektywna, to kto powinien decydować o tym, czym jest miłosierdzie? Czy istnieją jakieś obiektywne ograniczenia w zakresie stosowania miłosierdzia?, itd.

Powyższe, rzecz jasna, nie ogranicza, a tym bardziej – nie przekreśla możliwości wykorzystania instytucji miłosierdzia w prawie karnym. Konieczna jest jednak szeroko zakrojona, interdyscyplinarna debata w tym zakresie, dla której przyczynkiem może być w przekonaniu autora recenzji właśnie recenzowana monografia T. Snarskiego. Debata, która byłaby tym bardziej pożądana, że – jak wynika z badań Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości – o miłosierdzie w społeczeństwie nie tak łatwo. Jak wskazują A. Siemaszko, P. Ostaszewski, J. Klimczak: „We wszystkich omawianych w niniejszym opracowaniu sondażach, zdecydowana większość respondentów opowiedziała się za tym, że aby ograniczyć przestępczość i poprawić bezpieczeństwo obywateli, należy zaostrzyć przepisy prawa karnego i surowiej karać za przestępstwa. Najwięcej, bo ponad połowa respondentów w każdym badaniu, zajęła stanowisko, że należy zaostrzyć kary jedynie za poważne przestępstwa. Pozostali ankietowani (ok. 30% w każdym badaniu) odpowiedzieli, że należy zaostrzyć kary za wszystkie przestępstwa. Polacy zgodzili się też z tezą, że podwyższenie kar za poważne przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu oraz wolności, jest wyrazem sprawiedliwości i zwiększa poczucie bezpieczeństwa obywateli. Niemal zawsze przeważająca część ankietowanych uważała, że karać należy bardziej surowo niż jest to określone w obecnie obowiązujących przepisach Kodeksu karnego”¹³.

¹² T. Snarski, *Kościół katolicki...*, s. 133.

¹³ A. Siemaszko, P. Ostaszewski, J. Klimczak, *Badanie poparcia dla zaostrzenia polityki karnej. Wyniki trzech sondaży opinii publicznej*, <https://iws.gov.pl/wp-content/uploads/2019/05/>

Patrząc z tej perspektywy, recenzowaną monografię ocenić należy w pełni pozytywnie.

CYTOWANIE

Burdziak K., Tomasz Snarski, *Kościół katolicki wobec kary śmierci. Między prawem a filozofią i teologią*, „Acta Iuris Stetinensis” 2023, nr 1 (vol. 42), 261–268, DOI: 10.18276/ais.2023.42-13.